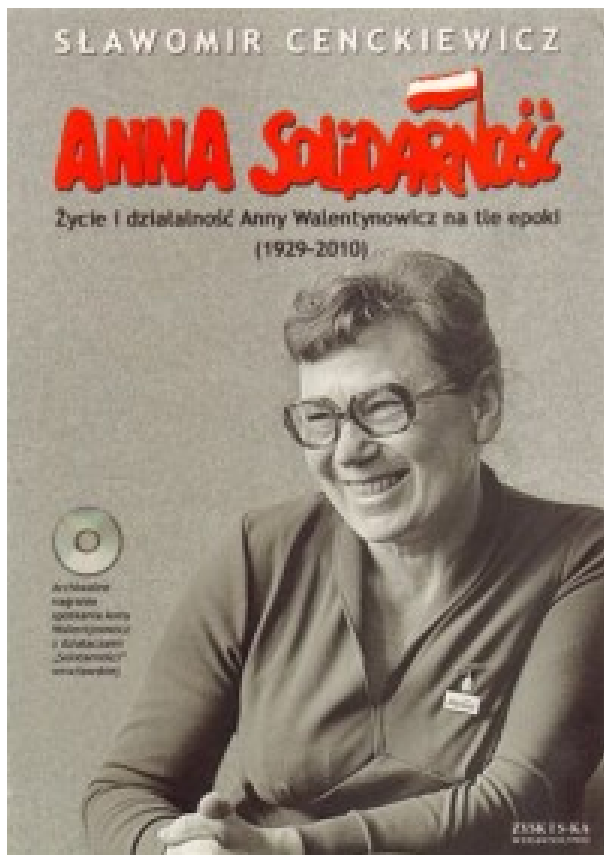


ANNA SOLIDARNOŚĆ. ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ ANNY WALENTYNOWICZ NA TLE EPOKI (1929-2010) +CD Sławomir Cenckiewicz

**Cena :****51,45 zł**Nr katalogowy : **9788375065077**Stan magazynowy : **niski**

Średnia ocena :

Książka Sławomira Cenckiewicza o ciężkim życiu i wielkich dokonaniach Anny Walentynowicz ma charakter biografii pretekstowej, kreślącej jej portret nie tylko na tle konkretnej epoki, ale również środowiska pracowniczego czy grupy społeczno-politycznej. Wiele miejsca poświęca autor dzieciństwu Walentynowicz, pracy ponad siły, doświadczeniu przemocy fizycznej i głodu, Stoczni Gdańskiej, Wolnym Związkom Zawodowym Wybrzeża, Sierpniowi 80, Solidarności, podziemiu, a nawet działalności w wolnej Polsce... To przez Annę Walentynowicz powstała Solidarność. To właśnie dla niej w 1980 r. stanęła Stocznia Gdańska. Kiedy po trzech dniach Komitet Strajkowy zakończył strajk, Walentynowicz miała odwagę powstrzymać robotników, którzy opuszczali stocznnię. To ta akcja, ten straceńczy czyn prostej robotnicy stał się czynnikiem decydującym o losach Sierpnia 80 i najnowszej historii Polski. Poszczególne etapy życia Anny Walentynowicz splatają się z losami Polaków w XX wieku. Jej życie jest jak portret zbiorowy polskich robotników wstających z kolan, by zbuntować się przeciwko komunizmowi. Pozostała na zawsze skromna. Na swoje życie patrzyła zawsze jak na służbę. W sobotę 10 kwietnia 2010 r. Anna Walentynowicz zginęła w katastrofie lotniczej razem z prezydentem Rzeczypospolitej Lechem Kaczyńskim, ministrami, urzędnikami, kombatanami... Cieszyła się, że razem z prezydentem może polecieć do Katynia, by oddać hołd polskim bohaterom zamordowanym przez Sowietów. Mówiła, że staje jej w pamięci ukochany brat - Andrzej Łubczyk, którego Sowietzi wywieźli na Wschód. Chciała odwiedzić cmentarz katyński, by nad grobami żołnierzy i policjantów wolnej Polski oddać hołd wszystkim zgłodzonym na nieludzkiej ziemi, w tym także swojemu bratu, którego mogiły nigdy nie odnalazła. Okazało się, że był to jej ostatni lot. Zginęła tragicznie niedaleko lasu katyńskiego...